

**Wypustek A., *Magia antyczna (Strefa Arche)*,
Wrocław 2001 (Ossolineum), ss. 405.**

„Magia antyczna” otwiera nową serię (Strefa Arche), której kolejne tytuły - według zapowiedzi redakcji - „mają wprowadzić Czytelnika w świat dawnych legend, magii, mitów i podań” W dalszej kolejności mają więc ukazać się: Tezeusz w labiryncie, Palmyra, Mit i świat, Echa Atlantydy, Historia Rzymu, W cieniu piramid, Petra, Między Bosforem a Eufratem, Skarabeusze egipskie, Tajemnice papirusów, Życie i obyczaje Greków w starożytności, Świat starożytny i jego cuda. Autor recenzowanej przez nas pozycji zapowiada, że ma zamiar ukazać w sposób przystępny kilka aspektów magii w świecie grecko-rzymskim (s. 7).

Pierwszy z dziewięciu rozdziałów omawia zagadnienia wstępne, wśród których znalazło się określenie linii demarkacyjnych między magią a religią (s. 26-35). Autor uznaje, że nie ma istotnej opozycji między religią i magią, a jedynie - między społecznie akceptowanymi formami religii i deprecjonowanymi zachowaniami magicznymi (s. 33). A. Wypustek nie

przyjmuje żadnej z wypracowanych definicji magii i w swojej pracy zakłada takie jej określenie, jakie wynika z powszechnego odczucia co do tej materii. Podkreśla przy tym potrzebę neutralizacji negatywnych konotacji związanych z terminem „magia” poprzez używanie określeń greckich lub łacińskich (s. 34).

W kolejnych rozdziałach (II, III i IV) autor omawia trzy materialne formy przejawów magii: papirusy magiczne, tabliczki oraz amulety. A. Wypustek zwraca słuszną uwagę na ograniczenie metodologiczne, które wynika z faktu, że papirusy magiczne zachowały się niemal wyłącznie na terenie Egiptu (sprzyjające warunki klimatyczne). Równocześnie jednak wskazuje, że porównanie innych materiałów pochodzących z różnych części Cesarstwa prowadzi do wniosku, że magia stanowiła w tym obszarze zjawisko w miarę jednorodne (s. 378). Zachowane papirusy autor opracowania dzieli na trzy grupy: (1) podręczniki (formularze) magiczne; (2) pojedyncze zaklęcia adresowane do konkretnych

osób; (3) pojedyncze zaklęcia bez cech indywidualizujących (osoba, sprawa). Przywołane papirusy magiczne mają wskazywać na fakt, że magia stanowiła część życia religijnego, i to nie tylko świata pogańskiego, ale także niektórych Żydów (s. 79) i chrześcijan (s. 62). Rozdział II kończy omówienie istotnych elementów rytuału magicznego (s. 102–107).

Rozdział III traktuje o dostępnym dziś zbiorze ponad 1500 tabliczek, ostraka, papirusów i naczyń, zawierających zaklęcia, zaliczanych do tzw. *defixiones* (s. 109), których charakterystyczną cechą była sekretność (s. 121). Ważnym elementem były gwoździe, którymi przebijano zwinięte tabliczki, by w ten sposób „przywiązać” ofiarę do świata pozaziemskiego (s. 125). Ten typ magii autor zalicza do czarnej, agresywnej, odwetowej i przewiduje jej zastosowanie w sądach przeciw stronie w sprawie, dla zapewnienia sobie zwycięstwa w zawodach sportowych, osiągnięcia zamierzonych celów w sferze erotycznej, czy sukcesu ekonomicznego (s. 129).

Wreszcie, w rozdziale IV zostają omówione różne formy amuletów: *gemmy*, papirusy, tabliczki, *lamelle* (s. 174). W basenie Morza

Śródziemnego znaleziono ich w sumie ponad tysiąc, przy czym autor poświęca więcej uwagi grawerowanym kamieniom (*gemmy*) oraz płytkom metalowym i kawałkom papirusu (*lamelle magicae*). Jeżeli te ostatnie można zaliczać do białej magii (s. 185), to już figurki związane lub przebite stanowią przejaw magii obronnej lub agresywnej. Ostatnie zagadnienie tego rozdziału stanowią tzw. babilońskie misy magiczne (s. 190–194).

Rozdział V omawia jeden z ważnych aspektów magii: zapis formuł magicznych oraz ich interpretacja. Wyodrębnia więc najpierw teksty, które zdają się nie mieć żadnego znaczenia werbalnego a jedynie magiczne (tzw. *voces magicae*). Omawia także różne techniki graficznego ich przedstawienia (*technopaignia*). Osobne (nierozwiązane) zagadnienie stanowią tzw. *characteres*, czyli różne kombinacje prostych linii zakończonych kółeczkami (s. 228). Na końcu tego rozdziału autor omawia oddziaływanie magiczne „historyjek” (tzw. *historiolae*). Przy ich opisie przechodzi dość beztrudnie od sformułowań charakterystycznych dla tekstów magicznych (np. przez przynaglenie „już”, „szybko”) do praktyki przywoływania

w chrześcijaństwie słów Biblii i kolekty w „modlitwie Kościoła katolickiego” (s. 235).

Rozdział VI został zatytułowany jako „Magia erotyczna”, choć sam autor zastrzega się, że w omawianych tekstach nie zawsze idzie o erotykę, czy satysfakcję seksualną (s. 237-239). Obok bowiem takich, które miały przychylnie nastawić określoną osobę do wystawcy zaklęcia, są i takie, których celem było oddalić od siebie ludzi dotąd bliskich sobie (niekiedy idzie o relacje pan – niewolnik). Zasadniczo tego typu magia winna być kwalifikowana jako czarna (s. 284-293). Biblistów zainteresuje w tym kontekście *casus* Feliksa, rzymskiego prokuratora Judei (w latach 52-60), który dla pozyskania wzajemności Druzylli (dotąd żony Aziza) wezwał żydowskiego maga, by rzucił na nią odpowiednie zaklęcie (Flav. Ant. XX 142-144). Wiele jednak w tych „erotycznych” zaklęciach zwykłego zabiegania o sukces i uznanie w społeczeństwie (s. 239-241). Niezmiernie cenne jest to, że autor osadza analizowane teksty na szerokim tle epoki, ukazując – odmienne od współczesnego – rozumienie relacji miłości między mężczyzną a kobietą (s. 269-271).

Niezbyt zwarty jest rozdział VII, który – zgodnie z tytułem – ma opisać miejsce magów w społeczeństwie. Problem polega na tym, że mamy jedynie śladowe ilości odnośnych dokumentów. Interesujące są natomiast próby określenia przez autora sposobu inicjacji w „sztukę magii”, przy czym niepoślednią rolę odgrywać miało pozyskiwanie ducha/medium, dzięki któremu zdobyte umiejętności miały być dopiero skuteczne (s. 308-316). Innym sposobem pozyskania nowych możliwości było posiadanie odpowiedniej „ousia”, a którą mogła być chusta nasączona krwią zabitego gladiatora, narzędzia śmierci (krzyż, gwoździe, resztki drzew ze stosu pogrzebowego), części grobowca, całunu lub ciało dziecka zabitego w wyniku aborcji (s. 317-319).

Niezmiernie ważny jest rozdział VIII, zatytułowany „Prześladowanie i lęk”, w którym autor ujmuje relację społeczeństwa do magów. Okazuje się, że karą śmierci zagrożone było zajmowanie się magią już w Kodeksie Hammurabiego (XVIII w. przed Chr.). Magiczne sposoby leczenia zwalczali lekarze ze szkoły Hipokratesa (od V lub IV w. przed Chr.). Na pewno także Platon był gotów karać

śmiercią tych, którzy magii używali do złych celów. Rzym wykazuje w tej sprawie brak konsekwencji i jednoznacznego stanowiska. Wprawdzie już w Prawie XII Tablic (451/450 przed Chr.) zostaje zagrożone karą śmierci użycie magii na szkodę innych osób, to z drugiej strony akceptowana jest magia pożyteczna dla społeczeństwa (s. 326-327). Rzymski wódz mógł przed bitwą poświęcić siebie wraz z wojskiem nieprzyjaciela bogom podziemi i szukać śmierci w walce, byle było to dokonane *pro salute populi Romani* (odmiana *devotio*). Generalnie nastawienie do magii było podejrzliwe, a karę śmierci zasądzano na pewno w sytuacji, gdy w odniesieniu do osoby zajmującej się magią wykazano winę wobec cesarza lub społeczeństwa. Bywało jednak i tak, że za Klaudiusza został skazany człowiek za samo pojawienie się przed cesarzem z amuletem w postaci jaja węża, który miał gwarantować sukces w handlu (s. 338).

Ostatni, IX rozdział, stanowi podsumowanie i powtórzenie niektórych tez wcześniej sformułowanych. Autor więc podkreśla powszechność magii w świecie grecko-rzymskim, odróżniając ją od działań cudotwórców takich jak Apo-

loniusz z Tiany (s. 366). Dość łatwo formułuje zdanie, którego uzasadnienia próżno szukać w jego opracowaniu: „wiara w moce magii, tak jak wiara religijna, jest samouzasadniającym się systemem” (s. 368). Także szerszego uzasadnienia wymagają stwierdzenia: „Magię można porównać do współczesnych psychoterapii lub psychoanalizy” oraz „Wiarę w zaklęcia, wystawianie zaklęć należałoby w tym sensie zaliczyć do mechanizmów obronnych psychiki” (s. 370).

W sumie „Magia antyczna” to dobrze napisana książka popularno-naukowa, która dostarcza czytelnikowi wielu informacji. Autor jawi się jako erudyta, któremu tylko niekiedy zdarza się niepotrzebne powtórzenie, czy brak precyzji w formułowaniu wniosków. Tak na przykład można byłoby doprecyzować i uzgodnić wnioski, jakie autor wyciąga z przytoczonych aktów prawnych i pojedynczych przypadków oskarżenia o magię w Cesarstwie (por. s. 338 i 339). Niekiedy, niestety, zdarza się autorowi coś, co określa się jako „Wunschexegese” Przykładem jest stwierdzenie jakoby ocaleni z bitwy żołnierze Judy Machabeusza „z pewnością równie dobrze

(a pewnie i lepiej) wyposażeni byli w odpowiednie amulety” Tekst biblijny sugeruje akurat coś wręcz przeciwnego (por. 2 Mch 12, 40–42).

Książka A. Wypustka przybliża jeden z ważnych aspektów środowiska powstania pism Nowego Testamentu, z których zwłaszcza Dzieje Apostolskie wymagają uwzględnienia elementu magii. Ukazuje to ciekawa praca *Magie und Heidentum in der Apostelgeschichte des Lukas* (SBS 167), Stuttgart 1996, której autor, H.-J.

Klauck, jest równocześnie wydawcą tekstów źródłowych i opracowań odnośnie do tła religijnego Nowego Testamentu: *„Die religiöse Umwelt des Urchristentums. Bd. 1: Stadt- und Hausreligion, Mysterienkulte, Volksglaube* (KThS 9/1), Stuttgart 1995. Ta owocna koincydencja w przypadku H.-J. Klaucka podsuwa życzenie, by za sprawą autora recenzowanego opracowania polski odbiorca otrzymał kiedyś przynajmniej wybór i krytyczne opracowanie źródeł do magii antycznej.

ks. Roman Pindel

**Tadeusz Panuś, *Główne kierunki katechetyczne XX wieku*,
Kraków 2001, Wydawnictwo „M”, ss. 167**

Katechetyka, jak każda nauk humanistycznych, a w tym zakresie szczególnie dyscyplina nauk teologicznych, poddana jest prawu rozwoju i poszukiwania nowych, odpowiadających duchowi czasu, koncepcji ujęć. Opracowanie historii katechetyki jako dyscypliny naukowej dopiero rozpoczęło się.

Tego podjął się ks. prof. dr hab. Roman Murawski SDB, wybitny polski katechetyk i wychowawca wielu pokoleń katechetów i katechetyków polskich. Obecnie jest to początek długiej drogi i daleko jeszcze do sytuacji, która pozwoliłaby prowadzącym zajęcia z katechetyki fundamentalnej „na